

Niesamowity wypadek

Panna Wanda Gilentówna wyznawała zasadę „carpe diem”. Wielbicieli miała moc – do czasu. Minęły bowiem piękne dni Aranjezu, gdy trzeba było ponosić konsekwencje „nieostrożności”. Wreszcie rozeszła się po wsi Dorohucza (powiat chełmski) wieść, że p. Wanda jest znów piękna i miła. Jednocześnie posterunek P.P. otrzymał poufną wiadomość, że Gilentówna urodziwszy dziecko, udusiła je.

W czasie badań oskarżona przyznała się, że dnia 30 lub 31 ub. m. (!) urodziła dziecko, nieznaney jej płci, które jednak było nieżywe.

Matka pochowała noworodka na cmentarzu w Dorohuczy, jeszcze tejże nocy – miejsca jednak wskazać nie jest w stanie.

Historja jest dość smętna, niemniej jednak ta nieznaną płć to – coś dla Boy’a.

Niesamowity wypadek

Panna Wanda Gilentówna wyznawała zasadę „carpe diem”. Wielbicieli miała moc—do czasu. Minęły bowiem piękne dni Aranjezu, gdy trzeba było ponosić konsekwencje „nieostrożności”. Wreszcie rozeszła się po wsi Dorohucza (powiat chełmski) wieść, że p. Wanda jest znów piękna i miła. Jednocześnie posterunek P. P. otrzymał poufną wiadomość, że Gilentówna urodziwszy dziecko, udusiła je.

W czasie badań oskarżona przyznała się, że dnia 30 lub 31 ub. m.(!) urodziła dziecko, nieznaney jej płci, które jednak było nieżywe.

Matka pochowała noworodka na cmentarzu w Dorohuczy, jeszcze tejże nocy—miejsca jednak wskazać nie jest w stanie.

Historja jest dość smętna, niemniej jednak ta nieznaną płć to — coś dla Boy’a.